

Wakacyjne ubezpieczenia

Rok szkolny za nami, czas na dawno upragnione wakacje. Jedną sprawą jest oczywiście zakup odpowiedniej oferty czy samodzielne jej skonstruowanie. Zupełnie inną - z finansowego punktu widzenia - bezpieczeństwo podróży. Nieprzewidziane zdarzenia potrafią skutecznie zniszczyć nawet najbardziej drobiazgowo zaplanowany wypoczynek, bo niektórych wypadków losowych po prostu nie da się przewidzieć. Ich konsekwencje z kolei mogą nas przyprawić o ból głowy na długo po skończeniu urlopu. Jak więc się przed tym zabezpieczyć?

Katarzyna Rulkiewicz

Wiele osób w kraju uważa, że właściwym zabezpieczeniem na czas podróży jest karta EKUZ. Co to tak naprawdę jest? To Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego, czyli dokument unijny wydawany bezpłatnie osobom, które płacą składki na ubezpieczenie zdrowotne w Polsce. Uprawnia do bezkosztowego leczenia w państwach należących do Unii Europejskiej i Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA).

Ale żeby nie było tak różowo, będziemy uprawnieni nie do każdego leczenia, tylko tego, które w danym kraju jest refundowane. Oznacza to nie tylko znaczące różnice w zależności od tego, gdzie jedziemy, ale też praktycznie niewielki zakres dostępnych świadczeń. Co więcej, świadczenia dostępne w ramach tej karty nie obejmują też kosztów transportu medycznego czy akcji ratunkowej, które potrafią być ogromne. Dodatkowo, EKUZ będzie działać tylko w krajach Unii Europejskiej, jeśli wybieramy się gdzieś dalej – karta EKUZ niewiele nam pomoże. Gołym okiem widać więc, że EKUZ nie jest wystarczającym zabezpieczeniem dla osób podróżujących poza granice kraju.

Co więc powinniśmy zrobić? Cóż, odpowiedź jest jedna: kupić ubezpieczenie turystyczne. Osoby, które podróżują same, powinny zrobić to samodzielnie. Najlepiej w tym celu skorzystać z rozlicznych porównywarek ubezpieczeń, które wylistują najważniejsze różnice między ofertami.

Natomiast turyści wybierający wypoczynek z biurem podróży, powinni z uwagą prześledzić ubezpieczenie oferowane przez operatora podróży (najczęściej jest w cenie wycieczki, ale to bardzo podstawowy zakres) i zastanowić się nad dokupieniem dodatkowych opcji.

Na co powinniśmy zwrócić uwagę?

Przede wszystkim, zacznijmy od dokładnego przeczytania Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (OWU), zwracając szczególną uwagę na wszystkie wyłączenia zapisane małym druczkiem. Polisy podróżne to szczególnie przypadek, w którym nie warto kierować się wyłącznie ceną. Znacznie ważniejszy jest zakres ochrony. Najczęstsze elementy polisy podróżnej to: ubezpieczenie NNW (następstw nieszczęśliwych wypadków), koszty leczenia (plus pakiet Assistance), ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (kiedy to my wyrządzimy szkodę) oraz ubezpieczenie bagażu. Można też spotkać polisy zawierające np. ubezpieczenie na wypadek odwołanego lotu.

Zacznijmy od drobiazgu, czyli zwrócenia uwagi na okres karencji podczas zakupu. To bardzo ważne, bo akurat polisę podróżną kupujemy najczęściej na ostatnią chwilę, czasem nawet na lotnisku. A w niektórych przypadkach towarzystwo ubezpieczeniowe policzy jeszcze 2-3 dni, zanim polisa zacznie obowiązywać. Są też oferty, które zaczynają obowiązywać niemal natychmiast po zakupie, jeszcze tego samego dnia. Warto pamiętać, żeby dokładnie przeczytać, od kiedy rozpoczyna się ochrona.

Po drugie, i chyba najważniejsze – dopasowanie kwoty ubezpieczenia do kraju, do którego się wybieramy, zwłaszcza w zakresie kosztów leczenia. O ile w Europie koszty te są w miarę porównywalne, o tyle musimy pamiętać, że np. w Stanach Zjednoczonych czy Azji są one znacznie wyższe, dlatego też kwota ubezpieczenia powinna tu być wyższa niż podczas podróży po starym kontynencie. W Europie nasza kwota ubezpieczenia może wynieść ok 30 tys. EUR, ale już podróże dalsze powinny mieć kwotę ubezpieczenia ok. 50 tys. EUR. To absolutna podstawa i jeśli wiemy, że jedziemy do kraju, gdzie świadczenia medyczne są droższe, warto zapłacić nieco więcej za podwyższoną kwotę ubezpieczenia. A już w przypadku wyjazdów do krajów ze szczególnie wysokimi kosztami leczenia, jak Stany Zjednoczone czy Australia (gdzie np. leczenie złamanej nogi to nawet 6 tys. USD) można rozważyć opcję bez maksymalnej kwoty ubezpieczenia.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, jakie są maksymalne limity dla poszczególnych świadczeń. To częsta praktyka. Jeśli np. rozboli nas ząb i będziemy musieli skorzystać z pomocy dentysty – ile maksymalnie dostaniemy odszkodowania (np. 200 EUR - to częsty limit w tym wypadku). Z tego punktu widzenia już podczas wypoczynku pamiętajmy, że zazwyczaj świadczenia uzyskane w państwowej służbie zdrowia będą mniej kosztowne niż te oferowane w ramach prywatnych praktyk lekarskich. Jeśli jednak w danym kraju taki wybór jest trudny lub niemożliwy – zawczasu wybierzmy ubezpieczenie, które będzie pokrywało koszty leczenia niezależnie od charakteru placówki.

Dodatkowo, osoby chorujące na schorzenia przewlekłe powinny sprawdzić, czy ich choroby nie są wykluczone i czy zakres ubezpieczenia pokryje koszty, gdy objawy choroby

się nasilą.

Kolejną sprawą jest sposób rozliczenia. Najczęściej bowiem to my będziemy musieli najpierw zapłacić za usługę, a dopiero potem ubiegać się o zwrot z tytułu wykupionej polisy. Trzeba być na to przygotowanym lub wybrać ubezpieczyciela, który sam pokryje najpierw te koszty.

Jeśli mówimy też o zakresie ubezpieczenia, to pamiętajmy, że najczęściej ubezpieczyciel wyklucza z niego wypadki spowodowane podczas uprawiania sportów ekstremalnych. Każde towarzystwo inaczej definiuje katalog tych sportów, więc warto się temu przyjrzeć, zwłaszcza, że najczęstszym wykluczeniem jest np. nurkowanie. Wtedy musimy się dokupić wariant przewidujący takie atrakcje. Naprawdę warto to zrobić, aby uniknąć przykrego rozczarowania.

Sprawdźmy też, czy polisa pokrywa takie usługi jak koszty ratownictwa (bo w większości krajów jest to usługa płatna), zwłaszcza jeśli np. wybieramy się w wysokie góry.

Konieczny składnik - NNW

Większość polis zakłada ubezpieczenie NNW, ale jego kwota różni się w zależności od wariantu. Daje ono ochronę na wypadek wystąpienia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Tutaj kwoty gwarantowane są bardzo różne – mogą wahać się od 10 tys. do nawet 100 tys. euro. W przypadku wielu towarzystw ubezpieczeniowych kwotę NNW można dobrać samodzielnie. Zastanówmy się więc nad tym elementem zawczasu i dodajmy do naszej polisy.

Odpowiedzialność cywilna podczas podróży

Wydawałoby się, że to zbędny dodatek. Ale czy na pewno? Wyobraźmy sobie, że podczas gry w piłkę na plaży niechcący serwujemy za mocno i... wybijamy ząb siedzącej nieopodal turystce. Albo trafiamy w czyjś tablet, niszcząc go bezpowrotnie. Kto odpowie za te straty? Oczywiście – sprawca. Przed kosztami wynikającymi ze strat, które zrobimy my sami, chroni nas właśnie ubezpieczenie OC. Co do zasady ochroni nas ono wtedy, kiedy spowodujemy szkodę rzeczową, czyli coś zniszczymy, uszkodzimy. Dodatkowo, ubezpieczyciel pokryje też koszty w sytuacji, gdy spowodujemy szkodę osobową, czyli wyrządzimy (my albo nasze dzieci) komuś krzywdę. Naprawdę warto pamiętać o takim ubezpieczeniu, bo na wakacjach, gdy jesteśmy bardziej rozluźnieni, o wypadki nietrudno.

Dodatkowe elementy

Warto też zwrócić uwagę na to, czy nasza polisa obejmuje dodatkowe elementy. Wśród nich to głównie assistance, czyli pomoc w organizacji leczenia, tłumacza czy pomocy

prawnej podczas wakacji, a nawet opieki nad dziećmi, gdy to dorośli wymagają np. hospitalizacji. Warto sprawdzić, czy taki element polisy jest nam potrzebny, a jeśli tak, dokupić go.

Innym popularnym dodatkiem jest ubezpieczenie bagażu. Najczęściej obejmuje zniszczenie (np. przez linie lotnicze), kradzież lub zgubienie bagażu. W takim przypadku dostaniemy rekompensatę za rzeczy, które w bagażu się znajdowały. Tu cena też może się bardzo wahać w zależności od sumy ubezpieczenia, jeśli jednak przewozimy coś dla nas bardzo cennego, warto zwrócić uwagę na taką opcję. Bagaż może być ubezpieczony nie tylko na wypadek utraty i zniszczenia, ale też opóźnienia w dostarczeniu do docelowego miejsca podróży (jest to szczególnie przydatne np. w przypadku lotów przesiadkowych). Ochroną objęte mogą być zarówno walizki, nesesery, torby, plecaki wraz z zawartością.

Kolejną przydatną opcją jest ubezpieczenie na wypadek rezygnacji z wyjazdu lub skrócenia podróży – nie jest to standard, więc warto rozważyć dodanie takiej opcji, jeśli np. mamy napiętą sytuację w pracy i wiemy, że może nas ona dotknąć.

W tej sekcji warto też wspomnieć o ubezpieczeniu na wypadek opóźnionego lub odwołanego lotu. To w sezonie strajków na wielu lotniskach niebagatelna pomoc. Co prawda, linie lotnicze mają w takiej sytuacji obowiązek zapewnić nam wyżywienie, napoje, a nawet nocleg, ale dotyczy to raczej wyjątkowych przypadków, gdy opóźnienie jest bardzo wysokie (nawet 12–24 h). W przeciwnym przypadku musimy liczyć na siebie. A zakup jedzenia, noclegu czy przyborów toaletowych na lotnisku może słono kosztować. Ubezpieczenie za opóźniony lub odwołany lot w ramach polisy turystycznej gwarantuje odszkodowanie rekompensujące te wydatki. Oczywiście dotyczy to lotów odwołanych lub opóźnionych powyżej określonej liczby godzin – każdy ubezpieczyciel ma własne regulacje.

Jak widzimy, zakup polisy ubezpieczeniowej niesie ze sobą wiele wyzwań, ale też wiele korzyści, i to nie tylko finansowych. Na urlopie najważniejszy jest bowiem wypoczynek i spokojna głowa. A taką będziemy mieć, jeśli będziemy pewni, że otrzymamy pomoc w nieprzewidzianym przypadku.

Wyimek: O ile w Europie koszty te są w miarę porównywalne, o tyle musimy pamiętać, że np. w Stanach Zjednoczonych czy Azji są one znacznie wyższe, dlatego też kwota ubezpieczenia powinna tu być wyższa niż podczas podróży po starym kontynencie